

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZYNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o.o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 221.

Leszno, środa dnia 25 września 1929 r.

Rok X.

Pomysły zagrażające Europie nową katastrofą.

Falszywa rewizja Traktatu Wersalskiego w kierunku nowych ustępstw dla imperjalizmu pruskiego musiałaby wywołać nową wojnę nowszą.

Dziennik paryski „Echo de Paris” podaje w formie wysoce sensacyjnej wiadomość, że Anglia przygotowuje rewolucyjny atak skierowany przeciwko traktatom pokojowym. Delegacja angielska, która brała udział w piątkowych obradach Ligi Narodów, zagroziła, że skoro nie zostanie zaspokojony wniosek chiński w sprawie rewizji art. 19-go paktu Ligi Narodów — zażąda Anglia rewizji wszystkich trakta-

tów pokojowych, złożonych w Lidze Narodów. W kołach koalicyjnych i członków małej Ententy daje się zauważyć wielkie oburzenie z powodu wysunięcia przez Anglię tej prowokującej groźby. Wszystkie państwa koalicyjne mają zaprotestować przeciw groźbie tej w jaknajenergiczniejszy sposób, a jednocześnie domagać się zagwarantowania zasady terytorjalnej integralności państw europejskich.

Nowy rząd litewski utworzony.

Kowno, 23. 9. (PAT.) Dziś nowomianowany premier Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę nowego gabinetu, w skład którego wchodzi: prezes Rady Ministrów, min. finansów i czasowo pełniący obowiązki min. spraw zagranicznych Tubialis, min. rolnictwa dotychczasowy Aleksa, min. obrony narodowej dotychczasowy Aleksa, min. komunikacji pułk. Waria kois, min. spraw wewnętrznych pułk. Musteikis, min. sprawiedliwości dotychczasowy Zylinosko, min. oświa-

ty dotychczasowy Szakenis, min. komunikacji inż. Wileiszi, przewodniczący centraln. komitetu związku tautininków.

Prezydent państwa wręczył mu listę gabinetu zatwierdził. Wszyscy ministrowie za wyjątkiem Aleksy i Mustajkisa są członkami partii tautininków, lecz ci dwaj ostatni należą do partii sprzyjającej tautininkom.

—o—

Zmiana na stanowisku Wojewody Poznańskiego.

Warszawa, 23. 9. Godz. 6.45 wiecz. — Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęta została dymisja wojewody poznańskiego p. Dunin-Borkowskiego.

Jak słychać kandydatem na następcę woj. Borkowskiego ma być Józef Wielowiejski sekretarz generalny sanacyjnego komitetu zachowawczego.

(„Kurj. Pozn.”)

Wojewoda poznański p. Dunin-Borkowski opuszcza swe stanowisko w najbliższym czasie. Funkcje urzędu może pełnić będzie do czasu rozstrzygnięcia kwestii następcy, poczem wyjedzie do swych majątków w Małopolsce Wschodniej.

Prawdopodobnie jeszcze w ciągu jesieni ukaże się zbiór artykułów i rozpraw publikowanych w różnych czasopiśmie i dziennikach przez p. Dunin-Borkowskiego. („Gazeta Zachodnia”).

Białorusini o kolonjach dla Polski.

Zarząd Główny białoruskiego towarzystwa „Proświta” w Wilnie uchwalił rezolucję zwracającą się do rządu polskiego, aby poczynił starania, celem wyjednania na forum Ligi Narodów, by Polsce przyznano część kolonii niemieckich. Jest to uchwała bardzo charakterystyczna, świadcząca, iż białorusini interesują się coraz bardziej sprawami Polski.

Poznań zaciągnie pożyczkę w wysokości 20 milionów złotych.

Warszawa, 24. 9. (PAT.) Dnia 23 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone sprawie oświaty i budżetu państwa. Poza tym Rada Ministrów przyjęła do wiadomości sprawozdanie min. przemysłu i handlu w sprawie zarządzeń celnych związanych z rolnictwem i przyjętych przez komitet ekonomiczny ministrów oraz upoważniła min. spraw wewn. do udzielenia gminie m. Poznania zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 20 mil. zł. w złocie przez wypuszczenie 8 proc. obligacji miejskich. Wreszcie zatwierdzono cały szereg wniosków personalnych.

Dokoła P. W. K.

Zainteresowanie Niemiec. Konsulat generalny w Berlinie donosi, iż od dnia 10 maja do 14 września br. wydał ogółem 46 tysięcy wiz na wyjazd do Polski na PWK.

Niebywała frekwencja. Zainteresowanie Powszechną Wystawą Krajową polegać się z dnia na dzień. Przeciętna liczba zwiedzających PWK w dzień powszedni przekracza 40 tysięcy osób. W ciągu ubiegłej soboty i niedziel wystawę odwiedziło przeszło 100 tysięcy. Zduje się nie ulegać wątpliwości, że ogólna liczba zwiedzających dosięgnie 4 milionów.

Anglia i Sowiety.

Londyn, (PAT.) Rząd sowiecki zawiadomił za pośrednictwem Norwegii rząd brytyjski, że w rokowaniach anglo-sowieckich nad sposobem i terminem wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu krajami, Sowiety, reprezentowane będą przez swego ministra pełnomocnego w Paryżu Dowgalewskiego, który udaje się z Paryża do Londynu w dn. 23 bm.

Z ostatniej chwili.

Ewentualni następcy woj. Borkowskiego.

Warszawa, 24. 9. (AW.) Jako kandydatów na opróżnione stanowisko wojewody poznańskiego, prasa wymienia Józefa Wielowiejskiego, b. członka Komitetu Narodowego w Paryżu, posła polskiego w Bukareszcie i p. Raczkiewicza, obecnego wojewodę wileńskiego.

Waldemarowski przedwzrost.

Kowno, 24. 9. (AW.) Smetona zaważwał podobno telegraficznie z Brazylii gen. Daukantasa. Jest to jednostka wybitna, ciesząca się dużą popularnością. Gen. Daukantas jest osobistym przeciwnikiem Waldemarasa, który go usunął ze stanowiska ministra spraw wojskowych.

377 pożarów w ciągu 6 tygodni.

Łódź, 24. 9. Jak stwierdzają obliczenia statystyczne Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych ilość pożarów w roku bieżącym nieopornie wzrosła. Na terenie woj. łódzkiego w czasie od 1. sierpnia do 15 września br. zanotowano aż 377 pożarów. Zaledwie 25 proc. pogorzelców otrzymało odszkodowanie za spalone zbiory.

Chrzest Amannullaha.

Prasa londyńska donosi, że były władca Afganistanu Amanullah wraz z małżonką Surają przeszedł na katolicyzm. Uroczystość chrztu odbyła się w zupełnej tajemnicy w jednym z londyńskich kościołów.

Niepokój na Litwie.

Ostre pogotowie. Kowno, (AW.) W garnizonie kowieńskim zarządzono ostre pogotowie. Wszelkie urlopy w armii i policji zostały wstrzymane.

Przeciwko dyktatorowi. Kowno, (AW.) Wczoraj na terenie całej Litwy rozrzucono odezwy, nawołujące do rozprawienia się z tyranem narodu litewskiego Waldemarasem. Odezwy podkreślają, że obecnie nadeszła odpowiednia chwila, aby obalić dyktatorów.

Orędzie Smetony do armii.

Z Kowna donoszą, że prezydent litewski Smetona wydał orędzie do armii. Pismo Smetony wyraża korpus oficerski do zachowania bezwzględnej spokoju i zaniechania wszelkiego, co mogło być przeszkodą dla zamierzonego dzieła podniesienia kraju. Jako główną przyczynę dymisji Waldemarasa podają obecnie jego zupełne niepowodzenie na terenie Ligi Narodów.

Dwie katastrofy górnicze w Hiszpanji.

Wskutek zawalenia się chodnika w kopalni miedzi w Rio Tinto zostało zasypanych wielu górników. Dotychczas zdolano wydobyć z pod zwalów kamieni dwa trupy. Istnieje słaba nadzieja, by reszta górników można było jeszcze uratować. Druga katastrofa wydarzyła się w kopalni węgla w Las Zarzas. Wskutek wybuchu gazów straciło życie dwu górników, kilku odniosło ciężkie oparzenia.

Śnieg w Tatrach.

Zakopane, 21. 9. (PAT.) Po silnym wietrze halnym, jaki szalał w nocy z piątku na sobotę, rano zaczął padać deszcz, który w górach na wysokości 1.200 m. zamienił się w śnieg. Szczyty pokryte są kilkucentymetrową warstwą śniegu.

100 osób zatrutych.

Tarnopol, 22. 9. (AW.) W Bożykowie pow. Podhajce, zachorowało około 100 osób. Chorzy skarżąc się na silny ból żołądka, głowy, nóg i rąk. Dochodzenia wykazały, iż w czasie jarmarku w Siolku, koło Bożykowa niejaki Hajbida Antoni i Fed Dmytrow sprzedawali miejscowej ludności nieświeże mięso. O powyższym zawiadomiono starostwo a rzekańska aresztowano.

Z różnych stron.

Bandytyzm w Niemczech. W Zwickau dokonano w jasny dzień napadu na trzech kasjerów jednego z towarzystw kopalnianych. Kasjerzy ci wraz z dwoma robotnikami transportowali na dwukółowym wózku worek zawierający 86.000 mk. Nagle przystąpiło do nich dwóch uzbrojonych w rewolwery ludzi, którzy odebrali im wszystkie pieniądze i zbiegli samochodem.

Hiszpanja. Madryt, (AW.) Rząd hiszpański opracował plan zbrojni morskich na przeciąg 10 lat. M. in. zbudowane mają być dwa krążowniki o pojemności 10 tysięcy, ton oraz 12 koci podwodnych.

Zgon kard. Dubois.

Paryż, 23. 9. (PAT.) Dziś o godz. 5 popoł. zmarł kardynał Dubois, arcybiskup Paryża.

Sesja sejmowa.

Warszawa, 23. 9. (AW.) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, sesja sejmowa prawdopodobnie zwołana będzie w pierwszych dniach października.

Reforma konstytucji w Austrii.

Wiedeń, (AW.) Na posiedzeniu rady ministrów ustalono tekst szczegółowy o reformie konstytucji. W myśl tych przedłożeń zakres praw przysługujących prezydentowi państwa zostanie znacznie rozszerzony. M. in. prezydent który ma być wybierany w głosowaniu powszechnym, a nie jak dotychczas przez radę narodową i radę związkową, ma otrzymać prawo rozwiązywania parlamentu i wydawania rozporządzeń w okresie niefunkcjonowania rady narodowej. Przedłożenia rządowe obejmują także reformę sąsadową, reformę sądów przysięgłych oraz ustawy przeciwko stosowaniu terroru. W dalszym ciągu projektowana jest reforma prawa wyborczego i przekształcenie rady związkowej w reprezentację stanową.

W Chinach znów wojna domowa.

Wiedeń, 23. 9. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Szanghaju, że wojna domowa w Chinach wrę znówu w całej pełni. Miało dojść do starć pomiędzy wojskami rządu narodowego, a wojskami powstańców generalów. W miejscowości położonej 10 mil na południe od Iczang prowincji Hupei czwarta dywizja dywizja wysłana przez gen. Ciang-Kaj-Szeka przeciwko powstańcom przeszła na stronę wroga.

Pogrom żydów na Kaukazie.

Grupa pijanych poborowych w mieście Dachir, koło Baku, na Kaukazie, urządziła pogrom żydów. Poborowi rozbili kompletnie 16 sklepów i dołknie pobili 11 żydów.

Światowy rekord.

Paryż, (AW.) Francuskie ministerstwo marynarki komunikuje, iż kontrolepedowiec „Verdun” pobili rekord szybkości na morzu, przebiegając w ciągu 1 godziny 40 węzłów, t. zn. 74 km.

Przesilenie w Czechosłowacji.

Praga, (PAT.) Sytuacja wewnętrzno-polityczna znajduje się nadal w stanie ostrego przesilenia. Toż są wprawdzie prywatne narady pomiędzy katolickim stronnictwem ludowym a agrariuszami, niemniej jednak nowe wybory do parlamentu są rzeczą niemal zupełnie pewną.

Walka wojsk czerwonych z białogwardystami.

Sowiecka agencja telegraficzna donosi z Czyty, (Daleki Wschód) że wojska sowieckie rozbiły 20 km. koło Nerzyńska oddział białogwardystów, którzy przekradli się z Mandżurji. Białogwardziści zostawili 11 zabitych.

Koło miejscowości Pogranicznaja przeszły w piętek i sobotę chińskie oddziały przez granicę i ostrzeliwały strażę sowiecką.

Rezygnacja Waldemarasa.

Kiów, 21. 9. (AW.) Dziennik „Lietuwas Zinies” wydał dodatek nadzwyczajny, w którym zamieszcza sensacyjne oświadczenie byłego prezesa ministrów Waldemarasa: „Muszę kategorycznie oświadczyć że pod tej chwili w przyszłości żadnego stanowiska państwowego, ani wewnątrz ani na zewnątrz kraju nie obejmę. Decyzja moja jest nieodwołalna”.

Parkier Gilbert ofiarą wypadku samochodowego.

Baryż, 22. 9. (AW.) Z Monterey w Kaliforniji donoszą o wypadku samochodowym ofiarą którego padł agent reparacyjny Parker Gilbert. Samochód, wiozący Parkera Gilberta wskutek natknięcia się na przeszkodę, przewrócił się, a Parker Gilbert doznał złamania ręki i licznych obrażeń.

Podróże „Zeppelina”.

Berlin, 21. 9. (AW.) Podróż „Zeppelina” do Ameryki która miała się odbyć na jesieni, została zamknięta. „Zeppelin” dokona jeszcze 10 lotów pasażerskich nad terenami Rzeszy Niemieckiej. Również w zimy „Zeppelin” nie przerwie podróży; przyczem odbędzie szereg lotów nad morzem Śródziemnym i w strefie ciepłego klimatu.

Zwycięstwo jeźdźców polskich na Łotwie.

Dnia 20 bm. rozpoczęły się w Rydze międzynarodowe konkursy hippiczne, w których biorą udział przedstawiciele jazdy polskiej i litewskiej. W sobotę, w drugim dniu zawodów jeźdźcy polscy odnieśli wspaniały sukces. Pierwsze miejsce zdobył rtm. Lewicki, drugie por. Sałęga, trzecie kpt. Pits (Łotwa), czwarty rtm. Lewicki (Polska). Piękne zwycięstwo świetnie wyszkolonych jeźdźców polskich wywołało entuzjazm wśród licznie zgromadzonej publiczności.

„Eksplodacja we Francji. Z Metz (Lotaryngia) donoszą, iż na robotach prowadzonych przy budowie kanału na Mozeli wydarzył się straszny wypadek. Minna założona celem wysadzenia pewnego odcinka gruntu eksplodowała przedwcześnie. 12 robotników przytępiała ziemia. Dwóch poniosło śmierć.

„Wielka księżna modystka. Była wielką księżną Marią Pawłówną, kuzynką cara Mikołaja II, która w roku 1914 uzyskała rozwód z księciem szwedzkim Wilhelmem, wstąpiła obecnie do jednego z pierwszorzędnych salonów mód w Nowym Jorku w charakterze modystki.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Strzeż się.

(Ciąg dalszy)

44)

— I co było potem?
— Nic. Wszystko odbyło się tak szybko, że nie miałem czasu na rozjawnienie się w sytuacji.
— Wielu było napastników?
— Czy ja wiem? Może dwóch, może dwudziestu... Nie wiem...
Zambarow trząsł się na całym ciele, z trudem wydobywając słowa ze ściśniętego gardła, co zaś do Larancharda, to patrząc na niego z boku, można było śmiało uważać go za nieboszczyka, stał znielubowiał pod ścianą z twarzą, pokrytą woskową bladeścią.
Fabjan rozcierał obolałe członki i kłął pod nosem. Wyjąwszy z szaty butelkę, nalał sobie pełną szklankę araku i wychylił ją jednym tchem. Alkohol wrócił mu siły, bo otrząsnął się jak pies wydobyty z wody, i pewniejszym już głosem zauważył:
— Myśle, że trzeba by przedewszystkiem obejrzeć dokładnie cały dom, może znajdziemy jakieś ślady.
Ogrypieli doszczętnie Laranchard wyrwał się z rąk.
— Telefoniujemy po Ribale'a, on ma wprawę w takich rzeczach i pomoże nam najlepiej.
Bankier popatrzył na niego jak na idiotę: — Czy ty się wściekłeś, czy kłipsz sobie z nas wszystkich... Może jeszcze opowiesz mi, że to nie ciebie zamordował Marsan tylko ty jego? Masz rzeczywiście pomysły, godne kretyna albo warjata.
— Więc co mamy robić? — mruknął skonfundowany Laranchard.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Środa, dnia 25. września 1929 r.

Bl. Ładysława z Gielnowa.

Wsch. słońca g. 5 m. 25. Zach. g. 17 m. 32.
Wsch. księżyca g. 20 m. 52. Zach. g. 14 m. 5.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San — miersko-Wielkopolskiej Nadwozi Nasion w Antoninach.
Wtorek dnia 24. 9. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 5,6, wiatr półn. wsch. o prędk. 3 m/s. Pogoda i, ciśnienie atmosferyczne 763,0, wilgotność 79 %. W ubiegłą dobę temperatura najwyższa + 15,2 najniższa + 5,9, ilość opadu 0,9.

LESZNO.

1) **Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiórek itd.)**
Dziś (24. września), „Sokół” oddział piłki nożnej: od godz. 5-tej po poł. trening na boisku. Kierow. Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8-mej wiecz. otwarta będzie biblioteka towarzyska; zarazem odbędzie się lekcja chóru. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Baczność „Sokół”: Ćwiczenia druhow. o godz. 8-mej wiecz. w ćwiczeniach miejskiej. Naczelnictwo. Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół”: Ćwiczenia druhen o godz. 8-mej w ćwiczeniach sem. żeńsk. młodzieży o godz. 6.30 w ćwiczeniach miejskiej. Naczeln.

2) **Poljurze.** (26. września.) Bractwo Żywego Różańca Matek: w czwartek, o godz. 8-mej wiecz. zebranie w Domu Katolickim. O liczny udział prosi Zarząd.

3) **Tow. Pań św. Wincenego a Paula.** Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, o godz. 5-tej w Ratuszu. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

4) **Związek Cechów.** Zebranie dziś we wtorek 24 bm. wiecz. o godz. 8-mej w lokalu Strzelnicy. Zaprasza się także zarządy cechów przynależne do związku. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie. Zarząd.

5) **Bractwo Kurkowe!** W strzelaniu ćwiczebnym dnia 9. bm. zdobył tarcę brat Jur Roman, mistrzem został na 80 pierścieni brat Kollat Feliks. — Dnia 22 bm. zdobył tyżkę srebrną brat dyr Bethge Ludwik, tarcę brat Rittler Feliks, natomiast mistrzostwo brat Aleksandrowicz Feliks 89 pierścieniami. Kom.

6) **Tow. Przemysłowo - Rzemieślnicze.** Wczoraj o godz. 8.30 wiecz. w Hotelu Polskim odbyło się zebranie plenarne członków Tow. Przemysłowców i Rzemieślników, na którym po formalnościach wstępnych, złożyli pp. Tuliszka, Torzecki i prezes Placzek sprawozdanie z manifestacyjnego zjazdu Rzemiosła Polskiego w Poznaniu, podkreślając imponujące wrażenie, jakie on wywarł na wszystkich jego uczestnikach. Z Leszna brała udział w jeździe około 20 rzemieślników. Po treściwej dyskusji na temat poruszonych na zjeździe spraw zawodowych, przedstawił p. St. Szurkowski przebieg pierwszego zjazdu Izby Rzemieślniczej, przyczem w dyskusji wyłoniła się sprawa uregulowania należności za wykonanie list wyborczych do tejże Izby. O godz. 10.15 wiecz. zebranie zakończono.

7) **W sprawie wypadku motocyklowego pod Rydzną.** dowiadujemy się bliższych szczegółów. Mianowicie dwaj bracia Karol i Rudolf Stankowie, jechali na wypożyczonych motocyklach do Katowic. Nie posiadali oni prawa jazdy, a co najważniejsze, Karol St. nie znał całkiem prawideł jazdy, co spowodowało, że na ostrym zakręcie szosowym między Augustopolem a Rojczycem wjechał na drzewo, doznając silnego wstrząsu mózgu, wskutek czego umarł wkrótce w szpitalu w Lesznie.

— Czy ja wiem, co?

Weszli do pokoju Eljany, prowadzeni przez Fabjana, który odzyskał rezon i szedł spokojnie, przedstawiając się denerwować. Pokój był pusty, okna szczelnie zamknięte, żadnych śladów czyjeś obecności nie można było zauważyć. Mieli już wyjść, gdy nagle wszyscy czterej zatrzymali swój wzrok na ogromnych, nożem w tapecie wyciętych literach H. M.

Instynktownie cofnęli się w popłochu ku drzwiom. — Znowu — szepną Laranchard zbieleńcami wargami.

Bankier odwrócił głowę. Nie mógł znieść widoku tych nienawistnych liter, prześladowających go od tygodni... Czuli, że nie wytrzyma więcej, że siły opuszczają go zupełnie i lada chwila zwali się na ziemię jak kłoda. Ostatnim wysiłkiem zawołał:

— Jedźmy do domu, przędź!

Chwiał się na nogach, zeszli po schodach i rzucili się do samochodu.

Jechali czas jakiś w milczeniu, przerywanym świszającym oddechem bankiera. Otworzyła się przed nimi bezdenna przepaść, w którą popychała ich niewiadoma ręka. Czuli się zupełnie w jej mocy, niezdolni do żadnego oporu.

— Czy myślisz, że wszystko stracone — nieśmiało zapytał Laranchard. — Lecz bankier spojrzał tylko na niego, a spojrzenie to było tak beznadziejne, że Laranchard pobał jeszcze bardziej.

Gdy samochód bankiera, zatoczywszy krąg naokoło gazonu, wyjechał za bramę, z kępy drzew okalających żółty pałacyk, wyrzuciły się dwie postaci, ubrane w szerokie angielskie płaszcze. Jedną z nich, spojrzawszy na znikającego w oddali auto bankiera, uśmiechnęła się znacząco, potrząsając głową.

Obaj mężczyźni zbliżyli się do drzwi wejściowych, chcąc je otworzyć kluczem, który jeden z

8) **Przejechany przez samochód.** Z Posterunku Policji Państwowej dowiadujemy się, że wczoraj około godz. 18-tej znaleziono na sosie w pobliżu Kąkolewa (niedaleko miejsca śmiertelnego wypadku motocyklowego sp. Buśki) nieprzytomnego mężczyznę 25-letniego z raną na głowie, którego przewieziono do szpitala Czerwonego Krzyża w Lesznie. Znaleziono przy nim kartkę z nazwiskiem Dańczak. Bliższych danych co do pochodzenia nieszczęśliwego dotychczas nie ma, gdyż nie odzyskał on jeszcze przytomności. Z innego źródła dowiadujemy się, że Dańczak (?) został przejechany przez samochód, co zauważyła pewna dziewczyna, znajdująca się w pobliżu miejsca wypadku. Samochód umknął niepoznany. Nieszczęśliwego przywiózł do Leszna szofer autodorożki nr. 1.

9) **Ze sądu.** Wczoraj w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa apelacyjna w znanej sprawie honorowej pp. Misiaka i Mściśza. Sąd okręgowy w całej szerokości zatwierdził wyrok pierwszej instancji (Sądu Grodzkiego), skazujący p. prof. Mściśza na 300 zł. grzywny z ewentualną zamianą na areszt. W drugiej sprawie, również przed Sądem Okręgowym, p. prof. Wencki oskarżał p. prof. Mściśza o obrazę. P. Mściśz skazany został w tym wypadku na 50 zł. grzywny.

10) **Cyklistyka.** (Komunikat.) Z odbytego w tutelnych kołach sportowych biegu kolarskiego, którego trasą wynosiła 70 km. na przestrzeni Leszno-Rawicz i z powrotem: Wskutek zaszłego nieporozumienia pomiędzy dwoma zawodnikami, p. A. Rzepką a p. Kwaśnym, z Rydzyni, który rościł pretensje do p. Rzepki, wyzwa ten ostatni p. Kwaśnego do rewanzu na dzień 29 bm. P. Rz. prosi p. K. do omówienia trasy.

ZABOROWO.

11) **z Koła śpiewu „Nowowiejski” w Zaborowie.** Dziś we wtorek, o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu w szkole przy rynku. Komplet konieczny. Dyrygent.

WIELKOPOLSKA.

12) **Koźmín. (Śmiertelna zabawa z dubeltówką).** Krwawy wypadek zdarzył się w Bieganinie w pow. koźmińskim w zabudowaniach gospodarza Kacora. W niedzielę popołudniu 15-letni Walenty Józwiakowski i 11-letni Stanisław Minta znaleźli w siewczarni gospodarza Franciszka Kacora nabitą dubeltówkę. Przy manipulowaniu Józwiakowski spowodował wystrzał raniąc Mintę w lewą pierś tak ciężko, iż śmierć nastąpiła wkrótce po wypadku. Jak się okazało, broń pozostawił w siewczarni Kacor, który nocami pilnował znajdującego się na klepsku stodoły zboża przed złodziejami pozostawiając strzelbę ukrytą w sionie.

13) **Szamotyły. (Krwawa zabawa).** W czasie wieców w Obrzycku w pow. szamotyńskim doszło do tak ostrego zajścia, iż uciec się musiano do pomocy policyjnej. Posterunkowi Garstecki i Nowak wezwali awanturników z co opuszczenia zabawy, przyczem natrafili na opór, wobec czego usunęli wszystkich siłą z lokalu. Na ulicy zebrali się około 10 osobników, uzbrojonych w laski i pałki, którzy powallili Garsteckiego na ziemię, usiłując go rozbroić. Ten w obronie własnej użył białej broni, która jednak nie wystarczyła do odparcia napastników, wobec czego posterunkowy Nowak strzelił z rewolweru. Bronią sięcną raniony został w lewą rękę Franciszek Markiewicz z Obrzycku, a ciężką ranę postrzałową w brzuch odniósł Jan Kuśbiński, który zmarł w drodze do lekarza.

anich trzymał w ręku. W popłochu jednak drzwi pozostawiono otwarte naosiecz, weszli więc do wnętrza pałacyku.

— Zdaje się, że jesteśmy już ostatecznie panami sytuacji — wyrzekł młodszy z mężczyzn, rozglądając się po pustym korytarzu.

— Najwyższy czas chyba — odpowiedział starszy. — I tak nadziwił się nie mogę, skąd jaśnie pan czerpał tyle cierpliwości i wśród tylu cierpień zdołał zdobyć się na taki spokój i równowagę.

— Zemsia jest dobrą potrawą, ale tylko wtedy, gdy się ją zjada na zimno, rozumiesz stary? Chciałem, aby i oni z kolei pomóczyli się trochę i nie mam żadnego powodu do oszczędzania ich. Czyś widział jak wyglądali obaj, gdy przed chwilą wcielali stąd do miast? Dla samej przejrzystości zobaczenia podłego strachu, jaki się malował na ich okrutnych twarzach, zdobyłbym się na jeszcze większą cierpliwość. Ale teraz zdaje się, że nie jest ona już potrzebna. Bandyci są w moich rękach.

XX.

RIBALE NA TROPIE.

Od dwudziestu czterech godzin Zambarow był chory. Po powrocie z złotego pałacyku dostał silnej gorączki, połączonej z halucynacjami i atakami szaleń. Nieprzytomnie rzucał się na łóżku, bez przerwy jęcząc nieładnie, zrywając się z postania i krzycząc.

— On chyba warjuje?... szeptał przestraszony Laranchard, czując, że i sam jest bliski podobnego stanu.

Fabjan, cynicznie spokojny, starał się jak mógł uspokoić swego pana, lecz mu się to nie udało. Zambarowi zdawało się wciąż, że jest ścigany przez swoje dwie ofiary: Eljanę i Huberta, to znów w gorączkowych widzeniach widział ich pochylonych nad sobą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kobiety przypatrujące się z drugiej strony ulicy, słyszały okrzyk, potem widziały, jak kobieta przecierała oczy, chcąc lepiej ujrzeć twarz leżącego, jak pochylała się składając ręce i wzrok nateżony wlepiła w niego. Nakoniec pochwyciła rękę młodzieńca i całowała ją z uczuciem. Uczyniła więc to, czego one napróżno pragnęły całą gorącością serc kochających!

Zbudziwszy się Ben-Hur, instynktowo cofnął rękę, ale wnet oczy jego padły na kobietę.

— Amro! o Amro! Czy to ty? — wołał.

Ona nie znalazła słów odpowiedzi, ale padła na kolana, płacząc rzewliwie.

Łagodnie podniósł ją, ucałował twarz jej, Izamiłaną, i zdawał się podzielać jej radość. Niewiasty w cieniu stojące usłyszały pierwsze między nimi wymienione wyrazy, a te były:

— Matka! — Tirza! — o Amro, powiedz mi, co wiesz o nich, mów, na Boga!

Amra płakała coraz rzewliwiej.

— Dawnoś ich nie widziała Amro? Wiesz, gdzie się znajdują? Powiedz, czy są w domu?

Tirza podniosła się, matka odgadując jej myśl, chwyciła ją za rękę szepcząc:

— Nie wż się zbliżać: nieczyste, nieczyste!

Miłość jej miała jakby odbłyśki tyranji, choćby oba ich serca popekać miały, on się nie dowie, w jakim znajdują się położeniu. Straszna była ta miłość w swej wielkości, która takie odniosła zwycięstwo.

Tymczasem Amra coraz głośniejsz płakała.

— Wszak miałaś zamiar wejść? — pytał wskazując drzwi otwarte. — Chodź, pójde z tobą:

— Rzymianie, o Rzymianie! Przekleństwo Pana niechaj was ściga. Kłamaliście jako psy, bo dom ten moim jest! Wstań Amro, wejdźmy.

I poszli... a tamte dwie niewiasty zostały... Patrzyły one na bramę wprost siebie — progi, których już nigdy nie przestapia.

ROZDZIAŁ XXXI

Podróżny zwiedzający dzisiaj Ziemię Świętą: chcący zobaczyć tak zwane „Królewskie groby“ zdają się kołyskiem Cedronu lub zakrętami Gehonu i Hinnu aż do starego źródła En-rogel. Tutaj zazwyczaj pokrzepia się kubkiem świeżej wody i odpoczywa. Wzrok jego spocznie na wielkich nieobrobionych głazach, otaczających studnię, spojrzy do jej wnętrza, aby zobaczyć, czy głęboka, uśmiechnie się na prymitywny sposób czerpania wody i da z litości jałmużnę biedartemu biedakowi, który tu siedzi na straży. Bardzo od tych szczegółów zajmie go jednak wspaniały widok, co się przed oczyma jego roztacza, bo oto na przed sobą góry Moria i Sion, ciągnące się ku północy, a na ich końcach Omfal i stare miasto Dawida. W oddali spostrzeże po prawej stronie góry „Zgryzoty“, a po lewej wzgórze „Dobrej rady“; na obu znajdują się cenne pamiątki wielkiej wagi dla historyków i badaczy starożytności.

U ich stóp znajduje się dolina zasłana grobami — było to cmentarzysko dla żydowskich mieszkańców Jerozolimy.

W pochylonych nad doliną skałach znajdują się grobowce i jaskinie — częścią naturalne, częścią wyrute ręką ludzką. W czasach Chrystusowych zajmowali je trędowaci, którzy tutaj tworzyli niejako osobną gminę. Żyli tu zupełnie odłączeni od świata.

W dwa dni po opisanych w poprzednim rozdziale wypadkach, przyszła Amra do źródła En-rogel i usiadła na kamieniach w pobliżu leżących. Ktokolwiek

Spełniły swój obowiązek.
 Miłość ich przebyła najcięższą próbę.
 Gdy dzień zaświtał spostrzeżono je i wypędzono
 brzucając kamieniami, poza mury miasta
 — Precz! umarli jesteście, idźcie do umarłych!
 Poszły na tułaczke.

by ją ujrzał, wzięłby ją za ulubioną służebnicę jakiejś zamożnej rodziny. Przyniosła z sobą dzban do wody i kosz nakryty białym jak śnieg obrusem. Złożywszy przedmioty obok siebie na ziemi, rozwiązała zawoj tak, że spadł jej na ramiona; złożyła ręce na kolanach i patrzyła w stronę, gdzie wzgórze pochyła się ku „rolni garncarzowej” zwanej później Haceldama.

Był to bardzo wczesny poranek. Amra pierwszą była u źródła, niebawem zjawił się także człowiek z liną i bukłakiem. Pozdrówiwszy małą, zgrzybiałą niewiastę, rozplątał przyniesioną linę przytwierdził bukłak i oczekiwał gości. Kto chciał mógł sam zaczerpnąć wody ale czynność ta była właściwie jego zawodem i chętnie napełniał największe dzbany, jakie tylko udźwignąć mogła kobieta, za cenę jednej gery (moneta).

Amra siedziała w milczeniu, człowiek zaś wdzający dzban, zapytał czy ma go napełnić wodą. „Nie teraz”, odparła krótko i pograżyła się w zadumę, a przybyły nie zwracał już na nią uwagi. Zaledwie jutrzeńka ozłociła niebo nad Oliwetem, poczęli się schodzić goście i miał już komu posługiwać. Amra przez cały ten czas patrzyła na wzgórze w milczeniu; słońce już wysoko stało na widnokrągu, a ona czekała ciągle; widocznie przyszła tu w celu nietrudnym do odgadnięcia.

Zwyczajem jej było wychodzić na targ o zmroku, podkąd sama i potajemnie zamieszkiwała pałac swych panów. Niespostrzeżenie wślizgiwała się między sklepy Tyropeum, lub do pobliskich Rybiej bramy kramów; spiesźnie zwykle załatwiała zakupno mięsa i jarzyn i powracała do swej kryjówki.

Im większą była radość z powrotu Ben-Hura pod dach rodzinnego domu, tem boleśniej czuła nieświadomość o losie jego matki i Tirzy i tem serdeczniej pragnęła ulżyć jego cierpieniu.

Przywiązany jej wychowanek namawiał ją do opuszczenia samotnego mieszkania; ona, przeciwnie, pragnęła, aby on zajął napowrót swą dawną, znaną kamnolomnię, sama zaś za żadną cenę nie opuściłaby tych drogich murów. Młodzieniec musiał się pogodzić.

na ramionach; starcy opierali się na laskach i kulach, często jedni prowadzili drugich, a nie rzadko można było widzieć takich, co nieśli na noszach najbardziej chorobą zmarnowanych, którzy już do ludzkich istot nie byli podobni. Tak i w tem społeczeństwie najstraszliwszej nędzy rodziła się miłość, otaczająca cierpienie ciepłymi promieniami. Nędzę tych nieszczęśliwych łagodziło wzajemne przywiązanie.

Siedząc u studni, śledziła Amra bacznie pokien ten korowód straszliwych widm. Z obawy niedopatrzania swoich, prawie się nie ruszyła, a często zdawało się jej, że je spostrzega. Nie wątpiła, że one są między mieszkańcami tych wzgórz i że przyjdą skoro wszyscy już obsłużeni będą.

Całkiem nisko, prawie poniżej wzgórza, była pieczara, która już nieraz zwróciła uwagę Amry, swoim otworem, bo blisko niego leżał ogromny kamień. Słońce oświecało ją w czasie najgorętszych godzin dnia, musiała więc być niezamieszkaną. A jednak ku swemu zdziwieniu ujrzała wychodzące stamtąd dwie kobiety, wzajemnie się podtrzymujące. Gdy tak patrzyła, zdało się jej, że zadrżały na widok wstępnego zgromadzenia, do którego niestety, same należały. Widok ten był więc dla nich widocznie nowym, nie było w tem nic nadzwyczajnego, a jednak serce poczuwej Amry poczęło bić tętnem przyspieszonym.

Dwie kobiety przystały chwilę u kamienia, potem zwolna spokojnie, ale nie bez obawy skierowały się ku źródłu, skąd tożwało się kilka ostrzegających głosów, na co one nie zdawały się zważać. Człowiek, strzegący źródła, podniósł kamień, aby je przestraszyć. Zgromadzeni u studni, a nawet i trędowaci sami wołali: precz nieczyste! nie ważcie się zbliżać, nieczyste!

— Oczywiście — myślała Amra — to jakieś co nie znają zwyczajów trędowatych.

Wstała i poszła ku nim, niosąc kosz i dzban. Hałas u źródła ustał, a w zamian ktoś śmielac się rzekł:

— Jaka głupia, któż takie dobre pożywienie daje umarłym?

Izic z jej wola, lecz lekając się prześladowan, przestawał na obietnicy, że będzie ją często odwiedzał. Postanowił przychodzić i odchodzić w nocy, gdy tak rzeczy stały, pocziwa wierna sługa wykazała całą swą gospodarską zdolność, ażeby dogodzić swemu ulubieńcowi. Nie pamiętała wcale, że jej wychowanek, to nie dziecko, ale mąż wiekiem, a bardziej przebytemi dojrzały kolejami i sądziła, że Juda ma jeszcze te same chłopięce upodobania, które zadawały go w dzieciństwie i jednały jej przywiązanie i pieczyoty, postanowiła więc zrobić zapas słodyczy, by je miała pod ręką, gdy przybędzie.

Już w myśli cieszyła się, że zadowoli kochanego chłopca i zaraz następnego wieczoru, jeszcze rychlej niż zwykle, pospieszyła po zakupno do Rybiej bramy. Właśnie zajęta była poszukiwaniem najlepszego miodu, gdy o jej uszy obito się nazwisko jej państwa. Przystanęła i usłyszała opowiadanie jednego z tych ludzi, którzy trzymali pochodnie przed komendantem fortecy Antonia, gdy w celi VI odmurowali rodzinę Ben-Hura. Człowiek ten opowiadał dokładnie, nie opuścił najmniejszego szczegółu i zapamiętał słowa wdowy i jej nazwisko.

Próżno powtarzać, z jakim uczuciem i żalem słuchała opowiadania Amra. Całe to zdarzenie wydało jej się niby strasznym snem, a jednak było prawdziwym. Spieszenie załatwiła sprawunki i powróciła do domu. Z razu nie posiadała się z radości, że będzie mogła podzielić się z wychowankiem swoim tak radośną nowiną.

Przeglądała zapasy koszyka, to się śmiejąc, to płacząc; nagle zatrzymała się i zamyśliła. Mamże mu powiedzieć, że matka i siostra trędowate? Zrobić to znaczy to samo, co go zabić, bo nic nie powstrzyma syna w jego powinności. Już widzi biedna, przywiązana kobieta, jak opuściwszy miasto, daży przez wzgórza „Dobrej rady“ i szuka matki i siostry po wszystkich jamach, pieczarach i grobach — dalej, ach; dalej widzi go już zarażonym i los Judy będzie równy ich losowi. Na myśl tę załamała ręce i pytała sama siebie: co począć?

— I chciało się jej iść tak daleko! — rzekł inny — kazałbym im raczej przyjść do bram miasta po Jalmużnę.

Amra głuchą była na te uwagi i szła za popędem swego serca. A jeśli się myliła! W miarę jak szła, wątpliwości rosły. Gdy nie więcej jak pięć metrów dzieliło ją od miejsca, na którym stały nieśczęśliwe, zatrzymała się.

Toż to ma być jej ukochana pani, której ręce tak często wdzięcznymi okrywała pocałunkami. Jej pani, której szlachetną postać przechowywała w żywej pamięci! A to toż ma być Tirza, którą piastowała, gdy była dziecieniem? Onażby to być miała, bwa śmiejąca się, łagodna i śpiewająca Tirza! Ona, światło wielkiego domu, błogosławieństwo jej starości! To ona! Czyż to być mogą jej pani i jej ukochane dzieci! Czy to one?

— Ależ to stare niewiasty! — rzekła do siebie — Nie widziałam ich nigdy.

I odwróciła się.

— Amro!... — rzekła jedna z trędowatych. Egipcjanka na te słowa upuściła dzban i drżąc cała, spojrzała na nie.

— Kto mnie woła? — spytała.

— Amro!...

Zdziwione oczy służy spoczęcia na twarzy mówiącej.

— Kto wy jesteście? — krzyknęła, nie wierząc, aby to mogły być jej panie.

— Jesteśmy te, których szukasz.

Amra padła na kolana.

— Omoja pani, moja pani! Niech będzie pochwalonym Bóg twój, Bóg, którego moim uznałam; niech będzie pochwalonym za to, iż mnie tu przywiódł.

Mówiąc te słowa, zniżala się czorgając na kolanach.

— Stój, Amro! nie zbliżaj się do nas — nieczyste, nieczyste!

Czerpała natchnienie nie w mądrości, ale w przy-
wiązaniu swego serca i doszła do właściwego roz-
strzygnięcia wątpliwych myśli.

Wiedziała, że trędowaci do rano wychodzą ze
swych kryjówek do źródła En-rogel po wodę na cały
dzień. Przynoszą dzbany, stawiają je na ziemi i cze-
kają w oddaleniu, aż je kto napelni. Jej pani i Tirza
przyjdą tam niewątpliwie, bo prawo jest nieublagane,
a trędowaty bogaty nie różni się niczem od trędo-
watego ubogiego.

W tej pewności, że głód i pragnienie przywiodą
je do źródła, spodziewała się je ujrzeć i poznać,
a może one ją poznają. W tem postanowieniu zna-
lazła uspokojenie. Ben-Hurowi zaś nic nie rzekła o
odkryciu, jakie uczyniła.

Wkrótce nadszedł Ben-Hur i spędzili wieczór na
poufnej rozmowie; mówił jej, że nazajutrz spodzie-
wa się przybycia Mallucha, poczem zaraz rozpoczną
poszukiwania; tymczasem zaś, dla zabicia czasu, pra-
gnie zwiedzić miejsca święte w okolicy. Łatwo po-
jąć, jak bardzo ciążyła starej kobiecie tajemnica, za-
chowwała ją jednak w swem sercu.

Zaraz po odejściu Ben-Hura, tegoż wieczora,
wzięła się do roboty i przygotowania różnych przy-
smaków do jedzenia; zbytecznem mówić że dołoży-
ła wszelkich starań, by zadowolić te, którym służyła.
Skoro noc miała się ku końcowi, wypakowała swój
kosz zapasami, wzięła dzban i udała się, minawszy
Bramę Rybia, którą właśnie utworzono, drogą do
En-rogel.

Wkrótce po wschodzie słońca cisnęły się tłumy
ludu po wodę do studni; wielu spieszyło się, aby
jeszcze przed południem móc wrócić do miasta. Za-
nurzano też po pół tuzina dzbanów równocześnie
z tym większym pospiechem, że mieszkańcy naprzeciw
ległych wzgórz zaczęli się ruszać około swych jam
i pieczar, jakby widma koło grobów. Coraz to wię-
cej ich przybywało i Amra widziała już całe gromady,
wśród których dużo było dzieci i młodzieży. Mnó-
stwo ich wychodziło z grobów: kobiety niosły dzbany,

w) Bydgoszcz. (Związek byłych zawodowych wojskowych Rz. P.) Istniejący z siedzibą główną w Bydgoszczy i obejmujący swoją działalność cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Byłych Zawodowych Wojskowych Rz. P. przystąpił do scentralizowania organizacyjnego wszystkich luźno powstałych i istniejących organizacji byłych zawodowych wojskowych oraz do organizowania naszych kół Związku w miejscowościach, w których dotychczas byli zawodowi wojskowi się nie zorganizowali. Poszczególne lokalne organizacje oraz poszczególnych byłych zawodowych wojskowych osobliście proszą Związek o nadesłanie dokładnych adresów. Szczegółowy plan działalności i odpowiednie instrukcje przesyła Związek zainteresowanym bezpośrednio. Zgłoszenia zechcą zainteresowani nadesłać do Sekretariatu Głównego Zarządu Związku w Bydgoszczy, ul. Kujawska 127. Ze względu na doniosłe znaczenie związku, którego celem jest skupić wszystkich byłych zawodowych wojskowych dla wspólnej obrony ich praw, rozciągnięcie opieki nad występującymi zawodowymi ze służby wojskowej, nieść pomoc materialną członkom i ich rodzinom, zaspokoić kulturalne potrzeby członków itd. powinni znaleźć się w szeregach Związku wszyscy byli zawodowi wojskowi.

w) Bydgoszcz. (Konfiskata pisma niemieckiego). Płatkowy numer „Deutsche Rundschau” został skonfiskowany za artykuł w sprawie przynależności państwowej Klary Dittmann i likwidacji firmy A. Dittmann, będącej współwłaścicielką „Deutsche Rundschau”. Drugie wydanie, jakie się ukazało po południu ze zmienionym tytułem i wstępem tegoż artykułu, również zostało skonfiskowane.

POMORZE.

p) Toruń. (Wyrok na oficerów za nadużycia.) Dnia 20 bm. został zakończony 14-dniowy proces o nadużycia wytoczony 3 oficerom i chorążemu. Meccą ogłoszonego wyroku płk. Brzoza-Brzezina zasądzony został na 1 rok więzienia i wydaleniem z korpusu oficerskiego, mjr. Suchodolski na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i wydaleniem z korpusu oficerskiego, kpt. Mostek i chor. Świątek na 3 dni aresztu. Przeciw wyrokowi prokurator wniosł o unieważnienie, ze względu na niski wymiar kary. Płk. Brzoza-Brzezina także apeluje, a mjr. Suchodolski pozostawił sobie 3 dni do namysłu.

p) Gdynia. (Przyjęcie prochów śp. Joachima Lelewela.) Dnia 21 bm. o godz. 10-tej rano odbyło się po krótkim nabożeństwie w specjalnie urządzonej kaplicy na statku „Virginia” przyjęcie i przeniesienie prochów śp. Joachima Lelewela ze statku do wagonu. Przy przekazaniu prochów orkiestra marynarska odegrała marsz żałobny, poczem wygłosił krótkie przemówienie prezydent m. Gdyni. W uroczystości wzięli udział oprócz prezydenta m. Wilna Józefa Polenińskiego, dr. Ignacy Świrski oraz przedstawiciel uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, jak również przedstawiciele duchowieństwa, towarzystw ze sztantarami, szkolnictwa i społeczeństwa. Cała Gdynia znajdowała się pod znakiem żałoby. Miasto przybrane było we flagi, które na znak żałoby opuszczono do połowy masztu.

p) Gdynia. (Zaginionie wycieczki szkoły żeńskiej.) Przed kilku dniami przybyła z Poznania, po zwiedzeniu P. W. K. do Gdyni wycieczka szkolna, składająca się z 16 ucznie i nauczycielki, celem zwiedzenia portu. Wycieczkę widzano ostatnio w ubiegłą środę na Helu, wsiadając do łodzi motorowej i od tej chwili wycieczka zaginęła. Krzątą pogłoski, że wycieczka padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

ŚLASK.

s) Katowice. (Rozszarpana przez pociąg.) Dn. 21 bm. popołudniu przy przejeździe kolei powracająca z Katowic do Ligoty czekała przy zamkniętej porze az przejeździe pociąg towarowy. Gdy ostatnie wagony minęły, Krzyżowska weszła obok zapory na tor, gdy w tem z przeciwnej strony nadjechał drugi pociąg, którego Krzyżowska nie zauważyła. Pociąg najechał na niebezpieczną i rozszarpał ją na części. Tragicznie zmarła Krzyżowska pozostawia troje nieletnich dzieci.

s) Cieszyń. (Aresztowanie defraudantów.) W Skoczowie został aresztowany sprawca kradzieży w Okręgowym Urzędzie Budowlanym w Cieszynie magazynier fabryki konserw mięsnych Rudolf Kisla. Jednocześnie aresztowano siostrę jego, która miała mu być pomocną przy transporcie pieniędzy do Poznania. Przy aresztowaniach znaleziono jeszcze w papierach 53.000 zł i około 1.500 guldów gdańskich. Wobec tego straty urzędu wynoszą wszystkie około 1.000 zł. Z posiadania pieniędzy gdańskich u aresztowanych należy wnioskować, że chcieli oni prawdopodobnie z Poznania zbiec do Gdańska. Aresztowanych oddano do dyspozycji Sądu Okręgowego w Cieszynie.

BYŁA KONGRESOWKA.

bk) Sosnowiec. (Zwolnienie nałożonego sekwestru.) Urząd celny w Sosnowcu zgodnie z orzeczeniem dyrektora cel z dn. 21 bm. zwolnił z sekwestru i zwrócił kupcom zasiadającym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu zaskestruowanym swojego czasu wagon rodzynek, które zadeklarowano jako pestki od dyni i o który to wagon toczy się obecnie rozprawa przed sądem. Postępowanie urzędu celnego w Sosnowcu obudziło uzasadnione obawy o los prawnie przewidzianych nagród dla tych, którzy dopomogli do wykrycia aferzystów przemysłowych i uchronili Skarb Państwa od dalszych dużych strat.

Z Poznania.

P) Wszechpolski zjazd samodzielných stolarzy. W Poznaniu obradował dwudniowo ogólnopolski zjazd mistrzów stolarskich i pokrewnych zawodów. Zjazd otworzył krótkim przemówieniem prezes Zw. Cechów Stolarskich, radny St. Libera, witał przedstawicieli duchowieństwa i władz miejscowych. Na porządku dziennym pierwszego dnia obrad znalazły się dwa referaty, a mianowicie: dyr. Szkoły Zdobniczej w Warszawie Znińskiego na temat: „Stolarstwo jako wyraz cywilizacji i kultury narodu” oraz ks. prob. Mroczyński ze Swarzędza p. t. „Jak może się stolarstwo własnymi siłami przyczynić do rozwoju swego zawodu”.

P) Wyrok na mordcę swej narzeczonej. Tocząca się w śląskim Sądzie Okręgowym rozprawa przeciw Hieronimowi Wencłowi, który zamordował swoją narzeczoną w drodze do ślubu, a potem strzelił sobie w skroń, pozabawiając się częściowo wzroku, zakończyła się po wysłuchaniu obrońców. Trybunał wydał wyrok skazujący Wencła na 6 lat ciężkiego więzienia.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Wielki: 25. 9. „Pan Twardowski” balet Różyckiego. 26. 9. „Carmen” opera Bizet’a. Teatr Polski: 25. i 26. 9. „Mamam to wzięcia”. Teatr Nowy: 25. 9. „Pan naczelnik to ja” Gościnnie występ Antoniego Fertnera.

Z Warszawy.

W) Min. Kwiatkowski pojeździe do Czech. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia podczas pobytu min. Nowaka były prowadzone rozmowy na temat przyjazdu min. Kwiatkowskiego do Pragi Czeskiej. Ustalono je min. Kwiatkowski przybędzie do Pragi jeszcze z końcem br. to znaczy w grudniu.

W) Zagrożeni muzyki kinowi. Okręgowy inspektor insp. Eichorn, odbył pierwszą konferencję z

przedstawicielami związku zawodowego muzyków w sprawie grożącej bezrobocia muzyków, zatrudnianych w kinach, wobec wprowadzenia w nich filmów dźwiękowych. Już w kilku kinach warszawskich orkiestrom wymówiono pracę. Na konferencji omawiano sposoby, któreby zmniejszyły skutki bezrobocia. W sprawie tej odbędą się dalsze narady.

bk) Olkusz. (Zwłoki żołnierza austriackiego.) Przy robotach ziemnych w Olkuszu koło starego cmentarza robotnicy wykopali zwłoki żołnierza austriackiego zakopanego w ubraniu. W butach żołnierza znaleziono 200 koron. Prowadzą dochodzenia czy są to zwłoki ofiary wojny, czy też morderstwa. Przy odkopaniu nie znaleziono żadnych dokumentów.

bk) Białystok. (Śmierć pijanego rybaka.) Z Suraza donoszą, że 50-letni rybak Kazimierz Tylwoniak, jadąc czołnem na rzecę Narwi, w stanie pijanym wpadł do wody i utonął. Trupa wyłowiono.

MAŁOPOLSKA.

mp) Zakopane. (Uparty samobójca.) Na torze kolejowym tuż za stacją Zakopane, znaleziono pokrwawionego człowieka, z ranami na głowie, którego pogolowie odwożo do szpitala. Po przyjeździe do przytomności, oświadczył, że nazywa się Michał Rogala, lat 30 z Krakowa, a chciał sobie życie odebrać z powodu niemoralnego prowadzenia się żony. Ponieważ samobójstwo nie udało mu się, oświadczył, że po wyzdrowieniu zada sobie śmierć w inny sposób.

mp) Zakopane. (Strajk w kamieniołomach.) W kamieniołomach, należących do fundacji kórnickiej wybuchł ogólny strajk z powodu zalegania w wypłacie. Zastrajkowało 240 robotników. Strajk przybiera coraz ostrzejszy charakter. Robotnicy nie dopuszczają do ładowania materiału, przez co roboty na Krupówkach i ulicy Zamoyskiego uległy zwłoczce.

mp) Kraków. (Weterani 63 r. na P. W. K.) Dn. 21 bm. z Krakowa do Poznania na zjazd wyjechało 10 weteranów z 1863 r. z Krakowa i województwa. Najmłodszy z nich liczy 83 lata, najstarszy 93. Człowiekiem podróżnym władze kolejowe dostarczyły osobnych przedziałów II klasy. Odbyli oni podróż pod opieką 3 sanitariuszy miejskich. Charakterystycznym jest, iż lekarze odradzali wyjazd 3-m z tych weteranów.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Przyjazd Pana Prezydenta.) W związku z przybyciem do Wilna Pana Prezydenta Rzplitej na dzień 25 i 26 bm. elekrownia miejska przygotowuje specjalne oświetlenie Ostrej Bramy. Starego Ratusza, Góry zamkowej i Magistratu.

Wielka Wycieczka Oświatowców T. C. L. na P. W. K.

Ku uświetnieniu zakończenia Powszechnej Wystawy Krajowej powierzyła Dyrekcja P. W. K. Instytucji Oświatowej T. C. L. zorganizowanie Wielkiego Festywalu Ludowego, który ma być koroną i wieniem olbrzymiego dzieła polskiej myśli państwotwórczej. Jest to zarazem doskonałym uznamieniem znaczenia T. C. L. ze strony Dyrekcji P. W. K. dla instytucji, która swą 50-letnią owocną działalnością dała główne podwaliny dla Wiary Narodu Polskiego. Bez tej akcji oświatowej T. C. L. i wysiłku jej sztabu ofiarnych oświatowców konsolidacja Narodu nie byłaby dojrzała do obecnego wychowania TCL. zachęca wszystkich tych, którzy dotychczas Wystawy nie zwiedzili, do wzięcia udziału w zbiorowych wycieczkach, organizowanych przez Komitety T. C. L. we wszystkich powiatach. Wydatna zminka kolejowa, dobre kwatery i doskonałe wyżywienie, umożliwiają i najmniej zamożnym przyjazd na Wystawę. Zwłaszcza każdy członek Komitetu nie powinien omieszczać zwiedzenia Wystawy i przybycia wraz z wycieczką na pogadanki oświatowców T. C. L., którą urządza Centr. T. C. L. w dniu 29 bm. to jest w niedzielę, o godz. 5-tej po poł. w swych lokalach. Zgłoszenia przyjmują podani na afiszach organizatorzy powiatowych wycieczek T. Cz. Lud.

gd) Dziś dnia 24. 9. 1929 r. kursy walut są następujące

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,05
Frank franc.	100	34,76
zwójc.	100	171,18
Mar'a niem.	100	211,45
Guldeny gdańskie	100	172,12

Jaki będzie finansowy wynik P. W. K.

Wywiad z finansowym dyrektorem wystawy p. Mikołajczakiem na temat pogłosek o deficycie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Najróżniejsze nieświasty mimo zaprzeczeń kursują jeszcze w sprawie na temat wyniku finansowego P. W. K. Współpracownik nasz uzyskał wywiad z dyrektorem finansowym wystawy, p. Mikołajczakiem. Szczegółowe rozmowy zainteresują niezawodnie naszych czytelników, więc podajemy je w całej roztętności.

— Jest Pan Dyrektor — zaczyna nasz przedstawiciel — zadowolony z frekwencji gości zwiedzających wystawę?

— Frekwencja jest nadzwyczajna. Z przyjemnością i to podkreślam, że frekwencja się w ostatnim miesiącu niebawem poprawiła. Podczas, kiedy w poprzednich miesiącach naliczyć było można przeciętnie 30.000 gości, w ostatnich dniach podniosła się ilość gości na przeszło 40.000 osób dziennie.

— Jakże jest porównanie z Barceloną?

— O ile mi wiadomo frekwencja w Barcelonie wynosiła przeciętnie do 10.000 osób dziennie.

— Czy wobec tego są nadzieje zrównoważenia budżetu?

— O własnych siłach budżetu w żadnym razie zrównoważyć nie możemy, tego też nie dokonała żadna wystawa na świecie. Dochód bowiem z dzierżaw i biletów wstępu stanowi zwykle załadowie połowę dochodu ogólnego, w przeciwnym razie byłby za drogi, odstraszający wystawców meż i za drogi bilet wstępu, hamujący frekwencję. Drugą połowę asygnował zwykle Rząd, względnie miasto lub wspólność.

— Ludzie, rzekomo kompetentni, mówią o deficycie kilkunasu milionów złotych, ile istotnie będzie Panom brakowało dla wyrównania budżetu?

— Wobec dyktów, jakie podlegają realizacji przy zlikwidowaniu, mogę Pana Redaktora zapewnić, że nie będzie nam brakowało nawet 1/10 tego, co ludzie mówią, bo załadowie około 1 i pół miliona zł.

— Czy tylko tyle wogóle Panom brak?

— A nie, ogółem do końca likwidacji i spłaty zobowiązań potrzeba nam około 4 i pół miliona złotych. Resztę jednak powinniśmy uzyskać ze sprzedaży aktywów podczas likwidacji. Uważam, że z wyniku tego zarząd i dyrekcja może być dumna.

— Czy były już przykłady w historii wystaw, gdzie podobnym rezultatem zamykano wynik finansowy wystawy?

— Nie, nie było w historii wystaw światowych takiego wypadku, aby kierownictwo wystawy kosztem pół miliona funtów angielskich, zorganizowała tak dużą wystawę i przytem o własnych siłach zmobilizowała 4/5 kapitału.

Program „Radja Poznańskiego”.

Sroda, 25 września.
12.20 Radiografja. 12.50 Komunikaty P. W. K. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Notowania giełdy pien. i zboż. towarowej. 14.15 Komunikaty: gosp. rolnicz. PAT'a. 16.20 „Żywe Iskry”. 16.40 Odczyt. 17.00 Odczyt. 17.25 Audycja dla dzieci. 17.50 Komunikaty P. W. K. 18.00 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. 18.55 Nadprogram. 19.15 „Silwa rerum”. — czyli rzeczy ciekawe. 19.30 Pogadanka francuska. 19.50 Kronika Tygodnia Radiowego. 20.05 Odczyt. 20.30 Muzyka polska. 21.30 Słuchowisko. Transmisja z Wilna. 22.15 Sygnał czasu — komunikaty PAT'a. 22.30 Radiografja. 23.00 Muzyka tańeczna.

Program „Radja Warszawskiego”.

Sroda, 25 września.
11.56 Sygnał czasu. 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 Wiadomości z Powsz. Wyst. Kraj. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.20 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harscerski. 16.30 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Skrzynka Pocztowa”. 17.50 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty, oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19.56 Sygnał czasu. 20.05 Odczyt z Krakowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Wilna. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty oraz nadprogram.

Ze sportu.

Tabela ligowa przedstawia się następująco: (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek): 1) Wisła 25 p. (19,54:34); 2) Warta 24 p. (19,48:33); 3) „E. K. S.” 23 p. (19,35:36); 4) Garbarnia 22 p. (18,45:37); 5) „Legia” 21 p. (18,33:26); 6) „Cracovia” 19 p. (18,37:34); 7) „Warszawianka” 17 p. (19,30:38); 8) „Czarni” 16 p. (18,50:44); 9) „Polonia” 16 p. (18,34:42); 10) „Ruch” 14 p. (16,24:33); 11) „IFC” 14 p. (19,27:36); 12) „Turysta” 12 p. (17,24:45); 13) „Pogoń” 12 p. (18,32:39).

W przyszłą niedzielę kalendarzyk ligowy przewiduje następujące spotkania: w Łodzi „Turysta” — „Warta”; w Warszawie „Polonia” — „E. K. S.”; w Katowicach „IFC” — „Wisła”; w Krakowie „Cracovia” — „Legia”; i we Lwowie „Czarni” — „Ruch”.

Urzędowa Cedula
Giełdy Zbożowej i Towarowej
w Poznaniu

Poznań dnia 23 września 1929.

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunek wagowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Cenn. orientacyjne” parytet Poznań	
Zyto nowe suche zdane do przem.	23,00—24,00
Uspokojenie słabe	
Pszonca nowa sucha zdana do przem.	37,00—39,00
Uspokojenie słabsze	
Jęczmień przemiatowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	27,50—30,00
Uspokojenie spokojne	
Owies nowy	21,00—23,00
Uspokojenie słabsze	

Mąka żytnia 70% w. w. stand	36,50
Uspokojenie spokojne	
Mąka pszenina 65% w. w. wor.	57,50—61,50
Uspokojenie słabsze	
Otręby żytnie	17,25—18,25
Otręby pszenne	19,25—20,5
Rzepak	69,00—72,00
Groch Victoria	52,00—60,00
Groch Folgera	44,00—49,00

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski.

Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.

Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5—7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1—2-giej po poł.

Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Dnia 21. 9. br. zmarł śmiercią tragiczną długoletni, zasłużony członek naszego Związku śp.

Józef Buśko

Cześć Jego pamięci!

Związek Podof. Rez. Koło Leszno.

Zbiórka członków do pogrzebu we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 3,30 popoł. przed zakładem św. Józefa w Lesznie, ulica Osiecka.

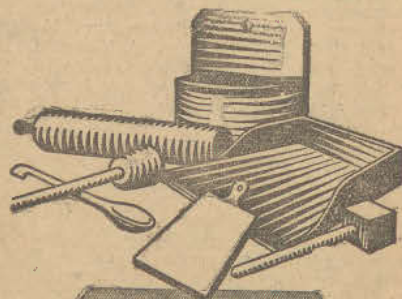
Poszukuję

1 pokoju z kuchnią

Czynsz zapłać za rok z góry. Zgłoszenia do eksp. „Głosu” pod „K. B.”

Duży pokój

próżny, wydzierżawię. Czynsz za rok z góry. Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu pod „M. F.”



ATA

Henkla
proszek do szorowania
Ata czyści i glansuje wszystko

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W środę, dnia 25. bm. o godz. 10 przedpoł. sprzedawane będą w Lesznie przy ulicy Kluczewej

1 bufet dębowy

najwięcej dającym za gotówkę.

Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, 25 bm. o godz. 12 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu

1 bryczkę i 1 wóz roboczy

Zbiórka kupujących w Drzewcach przed sołectwem.

KOKOT, komornik sądowy, Leszno.

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, słoneczne i suche w Kościele, zamienię na podobne w Lesznie. Pism. zgłoszenia upraszam do eksp. Głosu pod „T. S.”

Pokój mebl.

z użyciem kuchni, dla bez-dzielnego małżeństwa, lub 2 osób, do wynajęcia. Adres wskaże eksp. „Głosu.”

Pokój mebl.

z użyciem kuchni, dla bez-dzielnego małżeństwa, lub 2 osób, do wynajęcia. Adres wskaże eksp. „Głosu.”

Potrzebna od 1 października
służąca

Zgłoszenia A. Thomas, i Skł. drogerji, Leszno, Bracka 14.

Poszukuję natychmiast lat póżniej

składu

Zgłoszenia do eksp. „Głosu.”



Dnia 22 bm. o godz. 6 rano zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona śp.

Apolonia Matuszak

z domu Kaczmarek

przeżywszy lat 36.

O czem donosi pogrąbony

mąż.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 4 popoł. z domu żałobcy Leszno, ul. Grodzka 1.



W niedzielę rano zmarła członkini żywego różańca z róży 55 śp.

Apolonia Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w środę popołudniu z domu żałobcy w Lesznie ul. Grodzka 1.

O liczny udział w pogrzebie proszę

Zarząd.

Niniejszem ostrzegam przed rozpowszechnianiem fałszywych wieści przeciwko mnie, jakoby był członkiem tak zwanego „narodowego kościoła katolickiego” w Lesznie. Wszystkich oszczerców przestrzegam, że w razie dalszego rozpowszechniania podobnych plotek, pociągnę do odpowiedzialności karno sądowej i odszkodowania materialnego.

Jan Sasak.

KASZTANY

w każdej ilości kupuje

Bronisław Steinmetz, Leszno

ulica Leszczyńska 25.

Telefon 262.

Popierajcie Przemysł Krajowy.

RUTYNOWANY
KSIĄŻKOWY

z kilkuletnią praktyką, posiadający kurs rachmistrza z wiadomościami branży zbożowej, poszukuje posady natychm. lub od 1. 10. br. Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu pod „S. W.”

Marszantka

semiedzielną, może się natychm. zgłosić. Oferty uprasza się pod „G. G. 100” do eksp. Głosu.

KINO PALACE

Od dziś wtorku szampańska komedia z czarującą gwiazdą Czechosłowacji ANNA ONDRA

„Zuzia Saksafonistka”

Ekscentryczne przygody miłosne studentki roku szkolnego 1928-29. Tysiące zabawnych nieporozumień. Kto chce nabawić się, musi zobaczyć ten arcyfilm.

Wielka Jazzband orkiestra

Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem.

Pokój mebl.

do wynajęcia. Leszno, ulica Dworcowa 29, II. piętro lewo.

Służąca

starsza, uczciwa, do wszelkiej pracy domowej, może się zgł. od 1. 10. br. Graffowa, Leszno, ul. Dębowskiego 3.

Sprzedaję
stół

na kredyt do dnia 29. 9. 29.

Zgłoszenia przy stojących vis à vis cegielni w Lesznie.

Herman Schulz.

KAWIARNIA i CUKIERNIA „POLONIA” S. KASPRZAK, LESZNO
ULICA WOLNOŚCI

Od dziś codziennie koncert artystyczny

Przedpłata: Na poczeko wraz z tygod. „Przyjacieli Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem powiadcowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu przez listowego włączenie z opłatami pocztowymi wynosi kwartał 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji „Przyjacieli Rolnika” 1,80 zł, z odnośnikiem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

Ogłoszenia: Wiersz min. 1 lin. na str. 6 lin. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziale redakcyjnym 60 groszy. Najniższe ogłoszenie kosztuje 200 słów. Przy częstotliwym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy kosztach i dochodach z ogłoszeń wszelkie rabaty odpada. Za telefonem podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe P. K. O. Poznań 223736. Skrytka poczt. 22 w razie przesłuch w zakładzie, spowodowanych wyższ. siłą, skrzyków lub temu podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonent nie ma prawa do odszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księgarnia, Bolechow: Adamczewski, Dworcow: Smigiel, Feliks Zbierski, Gostyn: Kleimowski, Rynek: Posiada: Stefanski, księgarnia, Krokiet A. Wiekliński, Wokzynie: A. Smoczyński, ulica Kościelna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Samowar: J. Kociński, skład kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Złazyski: M. Celińska, ul. Marszałkowska nr. 67. Przemysław: M. Matysia, Brzozów: Muszkieta. Włocławek: J. Wojciech, Pogorzelski: Kos, drogerja, Rynek. Wąłdów: T. Nowacki, Rynek. Babin: R. Kowalski, Wronów: Dalszyński, Rynek. J. Popowski, Rynek. Zabowo: W. Winkler, Rynek i Matys, Rynek. Włoszów: Wojtkowiak, piekarnia. Świątkowa: Koschel, Krzyżów: B. Piliarczyk, Rynek. Głuchów: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukowiec: Górny, Szawelski, piekarnia.